ŁAD BOŻY

TYGODNIK DLA RODZIN KATOLICKICH

Rok 3 — Nr. 17 (88) Włocławek, 27 kwietnia - 3 Maja 1947 r. Cena 5 złotych

A radości waszej

Wciąż ten sam radosny śpiew rozbrzmiewa po kościołach naszych podczas mszy św. Serca przepełnione wdzięcznością nie mogą powstrzymać słów uwielbienia. Myśl nie ogarnie wielkości dzieł Bożych. Zwłaszcza dzieła odkupienia. Poczucie wolności od grzechu, szczęście zjednoczenia z Bogiem przez łaskę porywa nas i każe śpiewać. Tak jak w dzisiejszym introicie:

Wykrzykujcie Bogu, wszystka ziemio, Alleluja. Pieśń spiewajcie Imieniowi Jego Alleluja. Sławcie głośno sławę Jego Alleluja.

Miłość nie może ograniczyć się do zamknięcia uczucia w sobie. Człowiek kochający dzieli się z innymi swoją radością. Jeśli tak jest w uczuciu ziemskim, cóż dopiero gdy przedmiotem tej miłości jest sam Bóg! Dlatego też tak naturalnie z serca wierzącego wypływa nawoływanie całej ziemi do kochania Boga. To jest dynamika katolicka. Siła rozpędowa miłości. Ona dokonywała cudów. Nie oparła się jej żadna przeszkoda. Żaden czar, żadna ciemnota, żaden mur. Ona — ta wspaniała dynamika miłości — niosła też męczenników. Jak naszego św. Wojciecha w dalekie puszczą szumiące i jeziorami zdradliwe, podstępne kraje pruskie. Znaczyła czerwienią krwi miłości do Chrystusa. Niosła się tam by w mrocznych duszach pogańskich rozpalić ogień ukochania Mistrza i Zbawiciela. Niosła prawdę i sprawiedliwość. Prawda wyrąbywała w gęstwach fałszu drogę do nieba. Ukazywała jasność Bożą. Sprawiedliwość wprowadzała, bezpieczeństwo i spokój.

Wszyscy szukamy prawdy i sprawiedliwości. Te wielkie, upragnione skarby znajdujemy w Kościele. Ale droga do nich nie przez czyste wywody. Jezus Królestwo prawdy i sprawiedliwości ugruntował przez mękę i zmartwychwstanie. My dochodzimy do Jego królestwa przez walkę ze złem, z grzechem przez ofiarę, mękę, cierpienia i zmartwychwstanie do życia Bożego przez łaskę. Módlmy się o odnalezienie drogi Bożej w nas. Kościół w naszym imieniu tak dziś błaga Najwyższego Stwórcę.

— Boże, który błądzącym światło Twej prawdy ukazujesz, aby na drogę sprawiedliwości powrócić mogli, daj wszystkim, którzy się mianem chrześcijan szczycą, by się brzydzili tym, co mianu temu się sprzeciwia, a spełniali to co z jego świętością jest zgodne.

Utrzymaniu się w tym wzniosłym duchu pomaga prawda, którą przypomina św. Piotr w lekcji. Jest to prawda o naszej przejściowości i konieczności walki o wysoką pozycję ducha. Nie trzeba się dać zepchnąć w niziny duchowe przez grzech.

Ileż serdeczności zawarł Piotr św. w swoim liście do chrześcijan!

Najmilsi! Proszę was jako przechodniów i gości, abyście się powstrzymywali od pożądliwości cielesnych, które walczą przeciwko duszy.

Dla Apostoła Bożego nie ma najmniejszej wątpliwości, że życie nasze ziemskie jest tylko przejściem do życia wiecznego. Tam dopiero jest pełnia życia ducha. Gdyby nie było takiego założenia nie byłoby też racji dlaczego katolik ma podejmować cierpienie Podejmować — więc przyjmować, zamieniać je na inną wartość. I św. Piotr będzie napominał wiernych do życia pełnego umartwienia, posłuszeństwa, cierpliwości, szukania i rozumienia we wszystkim, jaka jest właściwa wola Boża. Aby czynami i postępowaniem „zamknąć usta głupocie nierozsądnych ludzi".

Jakby skrótem tych nauk jest wyjątek z ewangelii św. na poniedziałek wielkanocny:

— Potrzeba było aby Chrystus cierpiał i zmartwychwstał i tak wszedł do chwały swojej.

Prawdę o przejściowym tutaj pobycie podaje nam również dzisiejsza Ewangelia św. Jezus zapowiada swoje odejście do nieba. Idzie do Ojca. I to wskazanie celu jest dla nas istotne. Wiadomo, że nikt na świecie wiecznie nie będzie przebywał. Ale nam katolikom nie chodzi o krótszy czy dłuższy pobyt na ziemi. Nam wiara mówi, że ten pobyt jest wstępną drogą, przygotowaniem i pracą wiodącą nas do Ojca niebieskiego. Gdy ten cel — zdobycie ostateczne Boga — mamy przed oczyma inaczej wyglądają rzeczy i sprawy ziemskie. Inną mają wartość. Nie tylko służą do utrzymania nas przy życiu. Oceniamy ich szkodliwość czy użyteczność z tego stanowiska Bożego. Co one nam dadzą dla wieczności. Przechodzień nieobciąża swego ciężaru. Bierze najkonieczniejsze w drogę.

Jezus stawia różnice pomiędzy tzw. światem — ludźmi niewierzącymi — a swymi wyznawcami. Zapowiada, że świat się będzie weselił, a oni — uczniowie Jezusa — popadną w smutek. Czemu? Bo Jezus żąda od nas walki ze złem. A to jest ciężka i bolesna sprawa. Wymaga ofiar. Natura zaś wzdryga się przed każdym poświęceniem. Nie znosi ustępstw. Człowiek wierzący wiedzie bój z sobą. Ma niepokoje, porażki, upadki. Stąd smutek. Ale jest to wszystko smutek człowieka pielgrzyma, któ-

(Dokończenie na str. 2).

Kim był i pozostał św. Wojciech dla Polski

1. ŻYWOT.

Wojciech Sławnik urodził się w r. 956 z ojca księcia na Lubiczu i matki Strzeżysławy, krewnej Dąbrówki żony Mieczysława I. Kształcił się, w sławnej na owe czasy, szkole katedralnej w Magdeburgu, u arcbpa Adalberta, którego imię, z powodu wielkiej czci, jaką dlań żywił, za wtóre sobie obrał. Przybywszy do Pragi, otrzymał święcenia kapłańskie, a wkrótce wybrany został biskupem Zabrał się gorliwie do pracy nad wykorzenianiem resztek pogaństwa i podniesieniem obyczajów ludu. Sam surowe i pobożne prowadził życie.

Mimo takiej gorliwości Czesi nie posłuchali jego nauk. Zmartwiony, udał się do Rzymu w celu zrezygnowania z biskupstwa, a oddania się życiu zakonnemu albo, jeśli ojciec chrześcijaństwa zezwoli, pracy misyjnej. Atoli papież Grzegorz V nakazał wracać do Pragi.

Dojechawszy do granicy czeskiej, dowiedział się, że ród Werszowców wymordował jego familię. Ten wypadek zagrodził mu drogę do domu. Skierował przeto swe kroki do Gniezna, na dwór swego krewnego, Bolesława. Polska stała się dla Wojciecha drugą ojczyzną.

Bolesław Chrobry wykorzystał jego zapały misjonarskie. Wysłał go na północ dla nawracania Pomorzan i Prusaków. Pozyskawszy wiele dusz w Gdańsku, podążył morzem do Sambii. Tam oddał swe życie jako kapłan i Polak, albowiem jego zabójca pomścił na nim śmierć swojego brata, który był padł na wojnie z Polską, przeszywając ciało męczennika, według pruskiego prawa zemsty, siedmiokrotnie włócznią. Stało się to w pogańskim gaju Romowe 23 kwietnia 997 r.

2. CZYM BYŁA ŚMIERĆ WOJCIECHA DLA POLSKI.

Książę Bolesław naśladował w swoich rządach wielkich królów tamtej epoki: Karola Wielkiego i Ottona Wielkiego. Starał się wykorzystać rolę i siłę Kościoła, nie naruszając jego istotnych praw, dla scalenia i powiększenia państwa.

Do tego przede wszystkim posłużyła śmierć Wojciecha. Bolesław marzył o koronie, która uwolniłaby go od przewagi cesarza niemieckiego. W owych czasach, aby być ukoronowanym trzeba było zdobyć zezwolenie papieża i cesarza, a nadto posiadać własnego arcybiskupa, który jeden mógł włożyć monarsze koronę na głowę. Założenie znowu własnej metropolii wymagało posiadania własnych relikwij, a tych Polska jeszcze nie miała.

Dowiedziawszy się o śmierci biskupa-misjonarza, nie żałował pieniędzy na wykupienie jego ciała. Złotem za nie zapłacił. Sprowadził do stolicy i wystawił do publicznej adoracji. Rozgłos śmierci Wojciecha rozszedł się po całej Europie. Pomagał do tego nastrój, albowiem powszechnie spodziewano się w r. 1000 zakończenia Królestwa Bożego na ziemi. Ponieść śmierć męczeńską na misjach, której wszyscy pragnęli i drugim zazdrościli, tuż przed samym końcem świata, to wielkie szczęście. I ono przypadło w udziale przybranemu synowi Polski!

Wśród pątników do grobu męczennika przybył sam cesarz rzymski, Otton III. Przyjechał nie tylko pokłonić się ciału świętego, lecz również przyjrzeć się państwu księcia o którym tyle słyszał i którego lękać się zaczął. Bolesław skorzystał z odwiedzin. Ujawnił dworski przepych i kraju własnego bogactwo. Do Gniezna zwołał synod duchowieństwa, a na nim ogłosił założenie polskiej metropolii i trzech podległych jej biskupstw: w Kołobrzegu, Krakowie i Wrocławiu. Nowe diecezje utworzył w najżywszych centrach kultu pogańskiego, w krańcowych prowincjach państwa, aby je tym samym zespolić ze środkiem kraju.

Cesarz uznał go za równego sobie w dzielności i mądrości i włożył swą koronę na głowę Bolesława. Dawał tym do zrozumienia, że polski książę może się koronować. Zamiary Bolesława osiągnięte!

Rozesłał szybko części ciała po odległych krajach Europy. Pobudowano wkrótce kościoły ku czci świętego: w Rzymie, stolicy papieży, w Akwizgranie, stolicy cesarzy, w Leodium. Sława świętego męczennika i Polski rozeszła się po świecie.

Przez świętego Wojciecha ujawniła Polska swą rolę dziejową. Ledwie sama przyjęła prawdziwą wiarę, przeszczepia ją ludom sąsiednim. Chrzest Polski, a właściwie śmierć św. Wojciecha, wytrąciły Niemcom z ręki tytuł szerzyciela chrystianizmu i kultury zato tylko sposobem podbijania i tępienia, jak Słowian zachodnich i Prusów. Ta funkcja przypadła Polsce. Zaczęła się od św. Wojciecha i trwa przez chrzest Litwy do dzisiaj.

Jeżeli będą jeszcze misjonarzować, chodniej na wschodzie Europy.

3. U GROBU W GNIEŹNIE.

Wojciech był drugim świętym, kanonizowanym w sposób dzisiejszy. Kult jego szybko się szerzył. Do jego grobu śpieszyły pielgrzymki. Polska ogłosiła go swym patronem. Chociaż nie był arcybiskupem w Gnieźnie, metropolię polską już na dokumencie rzymskim z 999 r. nazwano arcybiskupstwem św. Wojciecha. Katedra gnieźnieńska przybrała jego wezwanie. W całym kraju powstały świątynie pod jego imieniem. Grób pierwszego męczennika stał na straży jedności kraju w czasie rozbicia dzielnicowego. Arcybiskupi gnieźnieńscy zażywali dzięki niemu wyjątkowej powagi w państwie.

Pośród miast polskich Włocławek był szczególnym czcicielem św. Wojciecha. Najstarsze zapiski archiwum diecezjalnego podają o znacznej części jego relikwij, przechowywanych w srebrnej statule w katedrze kujawskiej. Dwa kościoły głosiły jego chwałę: jeden w Dolnym Szpetalu, po drugiej stronie Wisły, drugi w samym środku obecnego miasta, w miejscu dzisiejszego poewangelickiego.

Jak przez wieki, tak i dziś, gdy upływa 950 lat od jego męczeńskiej śmierci, święty Wojciech jest fundamentem i źródłem pomyślnego rozwoju naszej ojczyzny i jej Kościoła. Prośmy w kornej modlitwie u jego grobu o błogosławieństwo Boże dla katolickiej Polski.

Ks. St. Librowski

---

ry wie, że tam daleko czeka na niego Ojciec niebieski. Otwartymi rękoma go przyjmie. Nawet syna marnotrawnego.

Jezus powiada: Smutek nasz w radość się zamieni. A radości naszej nikt od nas nie odejmie.

To Boskie zapewnienie daje moc do walki o Boga w sobie i życiu.

X. Dr Mirski

Co to jest polityka?

V.

Wypada nam na zakończenie rozważań nad polityką dodać słów kilkoro o stosunku nauki Kościoła do spraw życia państwowego.

Najprzód musimy zapamiętać, że nic, ale to zgoła nic, co w jakikolwiek sposób zależy od wolnej woli ludzkiej, nie jest pozbawione znaczenia moralnego i religijnego. Cokolwiek człowiek czyni, powinien czynić dla chwały Boga, a więc rozumienie, jak przystoi istocie noszącej w sobie obraz i podobieństwo Stwórcy. Tak więc wszystko, co człowiek czyni świadomie i wolnie, nosi na sobie charakter moralny. Tym samym ma to wszystko także znaczenie religijne, skoro — jak wiemy — najwyższą racją takiego czy innego postępowania ma być

WZGLĄD NA BOGA;

tyle tylko, że raz nasz stosunek do Boga jest bezpośredni, drugi raz — pośredni.

Uwagi powyższe były konieczne, aby dać zrozumieć, jak dalece jest błędne przekonanie tych, którzy mniemają, że powiedzenie ewangeliczne: „Oddajcie co jest cesarskiego, cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu" — rozdziela całkowicie sprawy cesarskie, czyli państwowe, i Boże, że przeto państwo i religia są dwiema całkowicie różnymi i niezależnymi rzeczami. Wsławił się głoszeniem takiej nauki Włoch Mikołaj Machiavelli (1469-1527), który w swej książce „Il principe" (Książę) głosił, że władca przy urzeczywistnianiu swoich zamysłów — nie powinien się oglądać na żadne względy moralne lub religijne. Odtąd ten sposób postępowania zwie się machiawelizmem. Dziś nikt takiej nauki nie głosi, ale wielu według niej postępuje. Dziś zadawalniają się twierdzeniem, że państwo jest instytucja „świecka", z religia nic nie mającą wspólnego. Państwo patrzy swego, więc i Kościół niech patrzy swego — tak mówią.

Ależ, naturalnie,

KOŚCIÓŁ I PAŃSTWO

są to dziedziny różne. Kościołem nazywamy ustanowione przez Jezusa Chrystusa społeczeństwo wiernych, którzy wyznają jedną wiarę, używają tych samych sakramentów i zostają pod zwierzchnictwem Papieża. Państwo zaś to trwały związek wielu rodzin, zdążających wprost — pod jedną, wyłączną i zwierzchnią władzą — do wspólnego dobra doczesnego. Kościół i państwo są tedy różnymi społecznościami, to znaczy: mają różne cele, różną władzę, różnymi posługują się środkami itp., choć czasem mają to samo społeczeństwo. Kościół nigdy temu nie zaprzeczał, że władza państwowa nie jest jego władzą. A jednak znaczenie tej władzy stale podkreśla, nauczając, że wszelka władza pochodzi od Boga. Chce przez to powiedzieć, że państwo jest instytucją przyrodzoną, więc z woli Boga wyposażoną w to wszystko, co dla jej istnienia jest niezbędne, więc i we władzę, której przeto wszyscy obywatele mają obowiązek słuchać w granicach uczciwości.

Gdy chodzi o stosunek państwa do Kościoła, nie o władzę chodzi. Porządek moralny i religijny są z natury rzeczy wszechogarniające. Żaden człowiek, żadna grupa ludzka, nie może się od obowiązków, z porządku religijno-moralnego wynikających, uchylać. Są więc wolą Boga związani. Z tejże woli Boga głosicielem prawa Bożego, moralnego i religijnego jest Kościół. W rzeczach więc wiary i moralności i państwo tak w osobach swych przedstawicieli i urzędników, jak przede wszystkim w swych ustawach ma być Kościołowi powolne. Ale to jest sprawa dobrej woli — jak zawsze, gdy chodzi o sprawy religijno-moralne. Gdzie dobra wola jest, tam państwo — dla uregulowania spraw mieszanych, to jest należących do kompetencji i Kościoła i państwa (jak np. małżeństwo i wychowanie z nauczaniem) wchodzi z Kościołem w stałą o charakterze międzynarodowym umowę, zwaną

KONKORDATEM.

Tak więc Kościół uznaje odrębność władz — świeckiej i duchowej. — A dalej. W nauczaniu Kościoła nie ma też nic, coby zgóry określało formę ustroju państwa. Bóg dał ludziom naturalną potrzebę łączenia się w grupy społeczne, zwane państwem; dał im też władzę odpowiedzialnego rządzenia się. Władza więc wyłania się z gromady ludzkiej i przybiera postać, jaką jej nadają ludzie. O formie państwa decyduje tedy albo świadoma wola obywateli (jak to zwykle dziś bywa), albo jakieś okoliczności historyczne, przez ogół obywateli w ten czy inny sposób uznawane.

Ale, zważywszy, że człowiek obowiązany jest rządzić się rozumem i wybierać najlepsze, pytamy, który ustrój państwa jest najlepszy? Nie da się to bezwzględnie rozstrzygnąć. Wszystko tu zależy od okoliczności. Jedno jest tylko pewne: każdy ustrój jest dobry, gdy dobrzy w nim są ludzie. Tak, niestety, ludzie wszystkiego mogą nadużyć i... nadużywają! Tylko naiwni i przewrotni głoszą, że życie zbiorowe może się obejść bez Boga, bez moralności i religii.

USTRÓJ PAŃSTWA

może mieć różne formy: i monarchiczne i demokratyczne — tak, to prawda, ale jaką ma być sama władza w państwie, jaki ma być jej zakres, jaka praktyka? — O sposobie praktykowania władzy mówią specjalne ustawy państwowe i do tego odnoszą się ogólne, już poczynione, uwagi o zależności postępowania ludzkiego od zasad moralnych. Tutaj nas interesuje tylko zakres tej władzy. Granice władzy państwowej wyznacza cel państwa: dobro powszechne. Naturalnie, to dobro musi być oceniane ze stanowiska religii i moralności. Jeżeli się ustali to dobro jako słuszne ze stanowiska religijno-moralnego, już się określiło granice władzy państwa.

Słusznie powiedziano, że państwo jest takim, jakimi są jego obywatele. Ta wypowiedź nie będzie nasuwała wątpliwości, jeśli się tylko weźmie pod uwagę, oprócz biernej, także postawę czynną obywateli. Nieszczęściem czasów nowożytnych jest szukanie wolności bez dyscypliny. Gdzie nie ma karności i dobrej woli, tam życie społeczne toczy się od skrajności do obyczajności. Dyscyplina zewnętrzna zależy od dyscypliny wewnętrznej. Żadne ustawy, żadne rygory sądowe lub policyjne, nie są zdolne zapewnić państwu pokoju — tego jądra ludzkiego dobrobytu — bez dobrowolnej uległości obywateli. A co jedna trwale wolę ludzką, co budzi dobrą wolę, co wyrabia przychylność dla potrzeb ogółu?

WYROBIENIE MORALNE!

Ale do tego potrzeba rzetelnej moralności. W gromadzie jest dobrze.

(Dokończenie na str. 4.).

TYDZIEŃ BOŻY

Dzisiaj — 29 kwietnia — Trzecia Niedziela po Wielkanocy

EWANGELIA

(św. Jan, 16, 16-22)

Onego czasu mówił Jezus uczniom swoim:

— Maluczko, a już mnie nie ujrzycie, i znowu maluczko, a ujrzycie mię, gdyż idę do Ojca.

Mówili tedy uczniowie jeden do drugiego:

— Co to jest, co nam mówi: „Maluczko, a nie ujrzycie mię, i znów maluczko a ujrzycie mnie, a że idę do Ojca?". Mówili tedy, co to jest, co mówi: „Maluczko", nie wiemy, co powiada.

A gdy poznał Jezus, że Go pytać chcieli, rzekł im:

— O to się pytacie między sobą, że powiedziałem: Maluczko, a nie ujrzycie mnie, i znów maluczko, a ujrzycie mnie? Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, iż będziecie płakać i lamentować wy, a świat się będzie weselił, a wy się smucić będziecie, ale smutek wasz w radość się obróci. Niewiasta, gdy rodzi, smutek ma, iż przyszła jej godzina: lecz gdy porodzi dzieciątko, już nie pamięta ucisnienia dla radości, iż się człowiek na świat narodził. I wy teraz tedy smutek macie, lecz znów oglądać was będę, a będzie się radowało serce wasze: a radości waszej nikt od was nie odejmie.

KALENDARZYK KOŚCIELNY.

27.4. Trzecia NIEDZIELA po Wielk. Św. Piotra Kaniz. w DK.

28.4. PONIEDZIAŁEK. Św. Pawła od Krzyża w., św. Witalisa męcz.

29.4. WTOREK. Matki Łaski Bożej; św Piotra męcz.

30.4. ŚRODA. Św. Katarzyny Sieneńskiej p.

1.5. CZWARTEK. ŚŚ. Filipa i Jakuba Ap

2.5. PIĄTEK. Św. Atanazego bp. DK: Św. Zygmunta m.

3.5. SOBOTA. NMP Królowej Polski.

Święto NMP Królowej Polski wywodzi się ze ślubów króla Jana Kazimierza. W nich to między innymi król przyrzekł postarać się u Stolicy Św. o zatwierdzenie święta Matki Najśw. jako Patronki całego państwa. Po przyrzeczeniu króla nuncjusz papieski w uroczystym nabożeństwie po raz pierwszy dołączył do wezwań Litanii Loretańskiej: Królowo Korony Polskiej módl się za nami. Działo się to 1.5.1656 r. Wypełnienie ślubu Jana Kazimierza nastąpiło w pierwszej połowie XIX w kiedy to papież Leon XII zatwierdził dla Polski święto NMP Królowej Polski, wyznaczając je na pierwszą niedzielę maja. Pius XI w 1923 r. uroczystość Królowej Polski przeniósł na dzień 3 maja.

Władza Matki Najśw. jako naszej Królowej nie zmusza do posłuszeństwa lecz opiera się na naszej dobrowolnej uległości przykazaniom boskim i kościelnym.

KALENDARZYK SŁONECZNY.

27.4.	Wschód słońca	4.26
	Zachód	18.51
3.5.	Wschód słońca	4.15
	Zachód	19.00

PRZYSŁOWIE LUDOWE.

Pierwszego maja deszcz — nieurodzaju wieszcz.

Grzmot w maju — sprzyja w urodzaju

Przyjdzie maj, resztę bydłu daj, a sam za piec uciekaj.

Deszczyk majowy i łzy panny młodej niedługo trwają.

Gdy się przytrafi maj chłodny, dla zbóż, win i traw wygodny.

Chłodny maj — dobry urodzaj.

Wody w maju stojące szkodę przynoszą łące.

Święty Filip, Jakub wcześnie żyta zakup.

Co to jest polityka?

(Początek na str. 4-tej)

gdy wszyscy są ożywieni jednym duchem.

Jeden duch — to jedna moralność, to jedna religia, to jeden Bóg. Państwo nie spełni swoich zadań, jeśli nie będzie żywo popierało życia religijnego. Nie jest zadaniem państwa ustalać prawdy religijne, głosić je i nauczać ich. Wystarczy pielęgnowanie i szerzenie atmosfery miłości prawdy, a reszty już dokona sama prawda.

Ale miłość prawdy jest niemożliwa bez miłości dobra, rzetelnego dobra, a to wymaga ofiarności — skoro osiąganie dobra uskutecznia się przez wybór. Fundamentem dobrych obyczajów jest wychowanie, a to zdobywa się przede wszystkim w domu i w szkole. Dom i szkoła są tedy podstawą życia społecznego. Kościół, zajęty troską o zbawienie człowieka, szczególnie też dba o dom i szkołę. Godność domowi, życiu rodzinnemu, zapewnia sakramentalny związek męża i żony — rodziców; dobremu wychowaniu dopomaga religijna szkoła. Sakramentalne małżeństwo i religijna szkoła są społecznymi

OBOWIĄZKAMI CZŁOWIEKA

wynikają bowiem z ustanowienia Bożego. Kościół, postawiony na straży prawa Bożego, otacza zawsze szczególną opieką małżeństwo i wychowanie. Bez zapoznawania swego celu państwo nie może tej opieki zabraniać Kościołowi. Cywilne małżeństwa i świecka szkoła szkodzą dobru państwa, natomiast współpraca Kościoła i państwa dobro to potęgują.

Ks. A. J.

Ks. St. Librowski. 4)

OFIARY ZBRODNI NIEMIECKIEJ

(diecezja włocławska)

10. *Ksiądz Biniewicz Jan,* urodzony 6 listopada 1899 r., został kapłanem 14 czerwca 1925 r. Pracował w duszpasterstwie jako wikariusz w Zagórowie. Tu spotkał się z uznaniem proboszcza i parafian. Od września 1929 r. zamianowany prefektem szkół powszechnych w Kaliszu. Na tym stanowisku pozostawał do początku wojny.

Aresztowany w początku 1941 r. Przewieziony do obozu wyniszczenia w Oświęcimiu, zmarł w 1943 r. Spopielony na miejscu.

11. *Ksiądz Binkowski Feliks,* urodził się 11 lutego 1898 r. Święcenia kapłańskie przyjął 13 czerwca 1921 r. Pracował jako wikariusz w parafii kowalskiej. W latach 1923—1927 studiował teologię moralną na Uniwersytecie Warszawskim. Uzyskał stopień magistra teologii. Mianowany 1927 prefektem w koedukacyjnym gimnazjum w Sieradzu i rektorem podominikańskiego kościoła. Na obu placówkach pozostał do wojny.

Pozbawiony wolności osobistej 6 października 1941 r. po przegrupowaniu w Konstantynowie, przybył pod koniec tego samego miesiąca do Dachau. Przebywał na 28 bloku. Pracował przy śniegu w ciągu zimy, od wiosny zaś na plantacjach. Spuchnięty i owrzodziały, zniesiony z pola, dostał się do rewiru. Zmarł na krwawą biegunkę w początku sierpnia 1942 r. Spalony.

12. *Ksiądz Bobotek Paweł,* urodził się 22 kwietnia 1872 r. Święcenia kapłańskie przyjął 29 czerwca 1897 r. Wysłany na wikariat do Zadzimia z rezydencją w Osyakokie. Od 1901 r. pracował jako wi-

Biskupi polscy o Konstytucji

W dniu 14 marca 1947 J. Eksc. Ks. Biskup Zygmunt Choromański Sekretarz Episkopatu, został przyprzyjęty przez Premiera i wręczył mu Memoriał Biskupów Polskich „Katolickie postulaty konstytucyjne".

WSTĘP.

Konstytucja ma się stać podstawową kartą życia państwowego i społecznego ustroju. Założenia Konstytucji powinny być dobre i zdrowe zarówno pod względem filizoficznym jak i moralnym. Jej duch powinien odpowiadać charakterowi plemiennemu i chrześcijańskiej ideologii narodu a jej postanowienia powinny uwzględniać aktualne potrzeby kraju.

W państwie demokratycznym Konstytucja ma być wiernym wyrazem zbiorowej woli ludu, który chce i potrzebuje nowych praw, ale oczekuje praw dobrych i sprawiedliwych. Ponieważ państwo i ustroje są przeznaczone dla człowieka, powinno się Konstytucję pisać z zamiarem umożliwienia obywatelom pełnego rozwoju w zbiorowości społecznej i politycznej, co tylko wtedy możliwe będzie, gdy Konstytucja uzgodniona zostanie z naturą człowieka i jego przyrodzonymi prawami.

Wprawdzie Konstytucja nie jest wszystkim, bo musi być uzupełniona dalszym szczegółowym ustawodawstwem i doczekać się wiernego zastosowania w administracji państwowej. Ale jest punktem wyjścia, który dalszej budowie Rzeczypospolitej nadaje zasadniczy kierunek. Naród wyczekuje więc nowej Konstytucji i skupi się około niej, o ile w jej artykułach i duchu wyczuje tętno swego polskiego serca i zapowiedź praworządnej, szczęśliwej Polski.

Mając na względzie te oczekiwania a powodując się wielkim problemem etycznym i religijnym, który się w katolickiej Polsce z natury rzeczy z powstaniem nowej Konstytucji wiąże, Biskupi uważają za swój pasterski i obywatelski obowiązek przypomnieć naczelne zasady i konkretne postulaty katolickie w tym przedmiocie.

I. PRAŹRÓDŁO PRAWA I WŁADZY.

Następstwem wiary w Boga jest uznanie jego woli, czyli praw bożych w świecie. Jedne z tych praw są wyryte przez Stwórcę w duszy ludzkiej i mogą być dostrzeżone rozumem: nazywamy je moralnym prawem naturalnym. Inne oznajmił Bóg ludzkości bezpośrednio: określamy je jako moralne prawo objawione lub pozytywne.

Jedno i drugie prawo obowiązuje także państwo, które nie jest arbitrem moralności, ani wyłącznym źródłem prawa ani celem samo przez się, lecz częścią ładu moralnego, ustanowionego przez Stwórcę dla dobra ludzkości. Boże prawo moralne jest wprawdzie ograniczeniem zakresu władzy państwowej, ale ograniczenie to nie jest ani ujmą ani przeszkodą, lecz raczej moralną podbudową i zabezpieczeniem autorytetu państwowego. W pojęciu chrześcijańskim Konstytucja czerpie swą powagę głównie z ugruntowania się na woli bożej, jako na praźródle władzy.

Stąd postulaty katolickie:

1) Konstytucja Rzeczypospolitej powinna wychodzić z założenia, że naturalnemu i pozytywnemu prawu moralnemu poddane jest zarówno jednostkowe życie obywateli jak i życie państwowe.

2) Rzeczpospolita, jako społeczna i polityczna zbiorowość katolicka narodu polskiego, powinna być w Konstytucji ujęta jako państwo chrześcijańskie, które uznaje Boga za władcę wszelkiego stworzenia, bierze udział w aktach czci bożej i szanuje katolickie sumienie obywateli, ułatwiając im w zakresie swych zadań wyznawanie wiary i osiągnięcie celu ostatecznego.

3) Konstytucja powinna stanąć na stanowisku praworządności i uczciwości moralnej życia państwowego, zapobiegając nadużyciom, samowoli, anarchii i przerostom wpływów czynników nieodpowiedzialnych.

Z życia naszej diecezji

„CARITAS" dla powodzian

Tereny naszej diecezji wzdłuż Warty poważnie ucierpiały od tegorocznej powodzi. Na pomoc powodzianom przyszły od pierwszej chwili miejscowe Oddziały Caritas. Związek Diecezjalny przesłał powodzianom naszej diecezji za pośrednictwem Oddziałów pomoc: 120.000 zł. w gotówce, 1100 sztuk odzieży i 100 kg cukru. Wszystkie Oddziały zostały wezwane apelem Związku do pomocy na rzecz nieszczęśliwych braci. Oddziały Caritas terenów nie dotkniętych powodzią spieszą z dalszą pomocą i niewątpliwie dobrze zapiszą księgę swej działalności.

OSIEMDZIESIĘCIOLECIE URODZIN

Jego Eminencja Ks. Kardynał Adam Sapieha z Krakowa obchodzi w tym roku osiemdziesiątą rocznicę swych urodzin.

---

kariusz w Praszce, od 1903 w Strońsku. W 1907 został administratorem w Dobryszycach. W 1913 przeszedł na takie samo stanowisko do Skęczniewa. W 1922 mianowano go proboszczem w Kosmowie, w 1932 przeniesiony do Borysławic, a 1936 do Broniszewa, gdzie duszpasterzował do czasu wkroczenia Niemców.

24 października 1939 r. aresztowany razem z księżmi dekanatu radziejowskiego i osadzony w odosobnieniu w Piotrkowie. 31 października rozstrzelany i zakopany za miastem. 10 kwietnia 1945 pochowany uroczyście na tamtejszym cmentarzu.

13. *Ksiądz Broniarczyk Jan,* urodzony 23 listopada 1904 r. w Piotrkowie Tryb., wykształcenie średnie zdobył w rodzinnym mieście. Wstąpiwszy do Włocławskiego Seminarium Duchownego, wykazał zdolność do nauki i wysokie urobienie duszy. Jako minoryta udał się na studia na Katolicki Uniwersytet do Strassburga. Tam uzyskał licencjat teologii. Święcenia kapłańskie otrzymał 7 lipca 1928 r. Mianowany w tymże roku sekretarzem Kurii i Sądu Biskupiego we Włocławku. Na obu stanowiskach pracował sumiennie i owocnie do wybuchu wojny. Był również spowiednikiem kleryckim. Z pokorą znosił swą ułomność fizyczną (był garbuskiem). Szanowany i lubiany przez przełożonych i kolegów.

Niemcy nawet jego nie oszczędzili. Aresztowany 7 listopada, przeszedł więzienie włocławskie i internowanie w klasztorze salezjańskim w Lądzie. W najcięższych chwilach malowała się pogoda na jego twarzy. Spokojny, uśmiechnięty, zdany na wolę Bożą. Po wywiezieniu większości konfratrów z Lądu do Dachau, on pozostał na miejscu, jako chory i niezdolny do dalszej drogi. Zmarł 19 grudnia 1940 r., spoczywa na cmentarzu parafialnym. D. c. n.

„CARITAS" w służbie bliźniego

Działalność Związku Caritas Diecezji Włocławskiej w roku 1946

Dzieje Kościoła — to dzieje miłosierdzia. Miłosierdzie w Kościele nigdy nie miało przerw, ale miało swoje nasilenia w czasie klesk społecznych. Takim nasileniem miłosierdzia chrześcijańskiego jest okres olbrzymiej klęski ostatniej wojny.

W miesiąc po zakończeniu wojny Episkopat Polski zebrany 26 i 27 czerwca 1945 r. na Jasnej Górze wezwał duchowieństwo i wiernych do akcji na rzecz cierpiących z powodu wojny. Stworzona na zjeździe Komisja Episkopatu dla Spraw Charytatywnych z Jego Eminencją Księdzem Kardynałem Sapiehą na czele ustanawia Krajową Centralę Caritas, która miała się zająć organizowaniem miłosierdzia chrześcijańskiego w Polsce. Głos Episkopatu rozszedł się potężnym echem po Polsce i zrodził wielki czyn miłosierdzia chrześcijańskiego. We wszystkich diecezjach wznawiają swą działalność Związki Diecezjalne Caritas i organizują Oddziały Parafialne. Dnia 6 stycznia 1946 r. zabrzmiał głos Papieża Piusa XII w Encyklice: „O bezzwłocznej pomocy na rzecz cierpiących niedostatek dzieci". Głos Namiestnika Chrystusowego znalazł odpowiednie echo i stał się wielkim hasłem 1946 roku.

Diecezja nasza stanęła do pracy w szeregu diecezji całej Polski. Warunki dla organizowania Caritas były u nas specjalnie trudne. Olbrzymią trudnością był wielki

BRAK KAPŁANÓW.

Księża więzieni w Dachau nie mogli wrócić do kraju. Księża pracujący po parafiach byli pochłonięci ogromem pracy duszpasterskiej i pracą około świątyń zniszczonych i doszczętnie ograbionych przez okupantów niemieckich. Mimo to na rozkaz przykazania miłości bliźniego i na apel Hierarchii Kościoła w Polsce cała diecezja pokrywa się w krótkim czasie siecią Oddziałów Parafialnych Caritas. W trudnych warunkach i w krótkim okresie czasu mogą się wykazać chlubnymi wynikami. Na dzień 1 stycznia 1946 r. działa w diecezji 46 Oddziałów, przy końcu roku liczba Oddziałów wynosi 147, co stanowi 60% ogółu parafii.

W dniach 9 i 10 kwietnia 1947 odbyło się we Włocławku pod protektoratem J. E. Księdza Biskupa Ordynariusza Walne Zebranie Związku Caritas Diecezji Włocławskiej i równocześnie kurs szkoleniowy delegatów Oddziałów Parafialnych. Na Zjazd przybyło 147 delegatów, w tym 22 księży. Po sprawozdaniu z działalności Caritas i Komisji Kontrolującej udzielono absolutorium Zarządowi oraz wybrano nowy, w skład którego obok członków z Włocławka weszło 5 osób z terenu diecezji.

Ważniejsze dane z rocznej działalności Caritas na terenie diecezji: W 147 Oddziałach Parafialnych pracowało honorowo 3836 osób jako członkowie Kierownictw, członkowie czynni i opiekunki rejonowe. Płatnych pracowników we wszystkich Oddziałach było 21. Liczba członków wspierających wynosiła 9169. Na rzecz potrzebujących pomocy zebrano w ciągu roku 220.391 kg żywności i odzieży na wartość 3.885 982 zł.— w gotówce zebrano 7.437.034 zł — Z tego przypada na ofiary i składki 7.161.172 zł. od władz państwowych i samorządowych 276.862 zł. — Razem w naturze i w gotówce zebrano ofiar na wartość 11.323.016 zł.

Wielką ofiarą

NA RZECZ BIEDNYCH

naszej diecezji stanowią dary amerykańskie i dary Ojca św. Dary amerykańskie płyną za pośrednictwem Caritas od trzech organizacji: Caritas Ameryki (War Relief Services), Rada Polonii Amerykańskiej, Liga Katolicka.

Caritas Ameryki przysłała darów w naturze 146.466 kg w większości żywność, na wartość 18.374.120 zł. — Polacy w Ameryce złożyli w naturze 30.262 kg. odzieży, żywności i leków na wartość 56.055.950 zł. Razem darów amerykańskich przyszło 176.729 kg. na wartość 74.430.070 zł. Dary Ligi Katolickiej — wino mszalne, szaty liturgiczne poszły na rzecz naszych kościołów. Ojciec św. nadesłał 3.115 kg. żywności na wartość około 200.000 zł. Razem z darami zebranymi z diecezji na rzecz biednych wpłynęło ofiar na wartość 85.953.086 zł. Dwa samochody ofiarowane przez Polaków z Ameryki i Caritas w Ameryce stały się wielkim dobrodziejstwem. W służbie bliźniego przebiegły one w ciągu roku 64.000 klm.

Ile osób korzystało z pomocy Caritas w ciągu 1946 roku?

Ze stałej pomocy korzystało 20.118 osób, z doraźnej pomocy 75.819 osób. Razem z Caritas korzystało 95.937 osób. Korzystający z pomocy Caritas — to w pierwszym rzędzie dzieci w sierocińcach, przedszkolach, dożywialniach, na półkoloniach i koloniach letnich. Na terenie diecezji Caritas prowadzi 33 dożywialnie, 31 przedszkoli, 16 kuchen. W ciągu lata 1946 r. korzystało z kolonii i półkolonii letnich 6.284 dzieci. Dzieci nasze piją mleko, kakao i czekoladę a z nimi słodycz serc Ofiarodawców Ameryki. W Caritas znajdują serce i serdeczną pomoc chorzy, starcy, wdowy, dotknięci ciężko wojną i obozami.

TYGODNIE MIŁOSIERDZIA

urządzane co rocznie stają się triumfem miłości i miłosierdzia chrześcijańskiego. Wieś również doświadcza pomocy i opieki Caritas. Nadesłane leki z Ameryki idą do apteczek wiejskich i punkty sanitarne Caritas stają się wielkim dobrodziejswem dla wsi pozbawionej opieki zdrowotnej.

Praca Caritas opiera się na ofiarności: na ofiarności materialnej i równie ofiarnej pracy katolików. Wielkie zaufanie, jakim cieszy się Caritas u nas i w Ameryce, wielka ofiarność płynąca z przykazania Bożego i głębokiego patriotyzmu przynosi te piękne owoce. Wyczerpany organizm naszego narodu doznaje ze strony Caritas wielkiego wzmocnienia. Praca Caritas odnosi się jednak nietylko do materialnych darów Caritas leczy i rany moralne zadane nam przez straszną wojnę. Caritas walczy nietylko z nędzą materialną, ale i moralną. Caritas szerzy miłość, która została zagłuszona hukiem bomb, skuta kajdanami i okaleczona drutami kolczastymi. Skutki strasznej wojny, jako dzieła nienawiści mają i mogą być usunięte tylko przez miłość — Caritas.

Obliczeniu

ROCZNYCH WYNIKÓW

pracy Caritas na terenie diecezji towarzyszył na Zjeździe kurs szkoleniowy do dalszej pracy nad

W ważnej sprawie

Dziś, w czasach panowania siły materialnej na świecie, ale też w czasie sromotnego jej bankructwa, coraz jaśniej, coraz wyraźniej pokazuje się, czym jest religia dla narodu, iż jest ona źródłem siły moralnej dla niego. Czujemy to zwłaszcza obecnie, po tym strasznym nieszczęściu, jakie spotkało naród, iż tylko religia dawała nam siłę do zniesienia i przetrzymania go, że ona tylko mocno i trwale urządzić nas może oraz na przyszłość od podobnych nieszczęść zabezpieczyć.

Lecz niemniej zdajemy sobie sprawę, czym dla religii narodu jest Jasna Góra i cała jej treść wewnętrzna

Gdy w roku 1918 przybył tutaj i znalazł się w kaplicy wraz z innymi oficerami pewien

WYŻSZEJ RANGI GENERAŁ,

nie mógł powstrzymać opanowującego go wzruszenia, aż wreszcie ciche łzy popłynęły z oczu jego. A zwróćmy uwagę na to, że był to kalwin. A jednak patrzmy, jak poczciwe polskie serce jego zareagowało na widok Jasnej Góry, na widok cudownego Obrazu! Nie będę się tu silił na przytaczanie innych przykładów, boć ten jeden znakomicie rzecz ilustruje, dość będzie, gdy powiem, iż przykładów takich — miliony. A ile nawróceń, ile odrodzeń na duszy a wraz z nimi ile siły moralnej i dobra narodu? — i to wszystko przez 5 i pół wieków! A obrona Kordeckiego, a krzepienie ducha narodu w czasie długoletniej niewoli! „Że naród wtedy nie upadł, — czytamy w Officium o M. B. Częstochowskiej — stało się to w znacznej części dlatego, że z Jasnej Góry, do której w licznych pielgrzymkach śpieszył, siłę swą i moc ducha czerpał".

Lecz skąd Ona jest tym, czym jest, skąd ta jej treść wewnętrzna, ten jej wpływ błogosławiony? Na to jest jedna odpowiedź: Dar Boży jest. Dobroć Boża nam ją dała a stało się to za pośrednictwem Matki Najświętszej, która z miłości swej dla narodu tu wśród nas osiadła, by nas otoczyć swą matczyną opieką, by być

ORĘDOWNICZKĄ NASZĄ

przed Bogiem i upraszać nam wymienione wyżej dobrodziejstwa.

A jaki cel miał Bóg, dając nam Jasną Górę? Z pewnością obok chwały swojej dobro nasze, dobro narodu.

Jasna Góra, to przede wszystkim Matka Boża, tu cuda i łaski czyniąca. Obraz cudowny jest sercem — duszą Jasnej Góry, on to wymienione skutki sprawia, lecz nie mechanicznie, samą swoją tu obecnością przez nawiedzenie go i spojrzenie na niego, — sprawia je przez dobre usposobienie tych, którzy tu przybywają. O to usposobienie wszystkich tu przybywających głównie idzie. Wszystkich, — lecz przede wszystkim idzie tu o usposobienie przybywającej tu młodzieży.

Od szeregu lat powstał i utrzymuje się piękny zwyczaj, iż

MŁODZIEŻ

szkół średnich i powszechnych przybywa tu licznie, i coraz liczniej z pokłonem i hołdem do Maryi. Rzecz to i w swym założeniu, i w swej formie bardzo piękna, lecz co ważniejsza, w swej treści i skutkach nadzwyczaj bogata. Zależy to jednak od wymienionego wyżej usposobienia tych, co tu przybywają

Niestety wraz ze wzrostem pielgrzymek młodzieży, daje się zauważyć coraz więcej zacieranie się ich charakteru, ze smutkiem daje się zauważyć, że w wielu wypadkach traktuje się je nie jako pielgrzymki, lecz jako wycieczki turystyczne na równi z Ojcowem, Wieliczką i tp.

Przybywająca tu w ten sposób młodzież, mając czas ograniczony a dużo do oglądania, ma zaledwie chwilę na zobaczenie Obrazu Matki Bożej, bo musi się śpieszyć, by widzieć inne rzeczy, bo za 2—3 godziny musi jechać dalej, by zwiedzać inne miejsca i nie ma po prostu możności wejść w siebie, zastanowić się gdzie jest, nie ma możności oddania dziecięcego hołdu

KRÓLOWEJ SWEJ

i Matce, nie ma możności szczerego pomodlenia się u Jej Tronu i wylania przed Nią swych uczuć dziecięcych a stąd taka „pielgrzymka" zamiast korzyści szkodę jej tylko duchową przynosi, bo przyczynia się do osłabienia w niej tego pietyzmu i kultu, jaki dla Matki Bożej i Jasnej Góry mieć winna.

Chlubnym pod tym względem wzorem mamy pielgrzymki akademickie, przed wojną urządzane.

W tej przeto tak „ważnej sprawie", ponieważ zbliża się okres pielgrzymek szkolnych, zwracam się do wszystkich Szanownych Księży Prefektów, Katechetów, Kierowników szkół oraz Katechetek, aby zechcieli zwracać uwagę na tę szerzącą się a tak szkodliwą niewłaściwość i by w urządzaniu pielgrzymek na Jasną Górę nie włączano ich w łańcuch miejsc, będących celem wycieczek turystycznych, lecz by traktowano je oddzielnie i to w duchu czysto religijnym, w nastroju czci dla

MATKI NAJŚWIĘTSZEJ

i Miejsca św. Być może, iż ilość pielgrzymek szkolnych w ten sposób się zmniejszy, lecz jakość ich z pewnością dużo się podniesie a to z wielką korzyścią duchową dla młodzieży, pośrednio zaś i dla całego narodu będzie.

Pożądanym też jest bardzo, aby Szanowni Księża, urządzając pielgrzymki szkolne, postarali się, o ile tylko można, wyspowiadać młodzież już tam na miejscu, gdyż tu na Jasnej Górze, wobec wielkiego najczęściej napływu ludzi nieraz jest to wprost fizyczną niemożliwością.

Korzystając ze sposobności z tą samą, a bardzo usilną, prośbą zwracam się do Szanownych Księży organizujących pielgrzymki parafialne.

Jasna Góra 14.4.47.

O. Piotr Markiewicz
Generał Zakonu OO. Paulinów.

---

odbudową Ojczyzny na najmocniejszym fundamencie, którym jest miłość. W zrozumieniu wielkich zadań Caritas wszystkie Oddziały staną do dalszej wytężonej pracy i wszyscy katolicy zaufaniem swoim i współpracą przyczyniać się będą do naszego odrodzenia.

Protektor Związku Caritas naszej Diecezji J. E. Ksiądz Biskup Ordynariusz w czasie Zjazdu wyraził gorące uznanie dla pracy Caritas i w serdecznych słowach zachęcał do dalszej owocnej pracy na terenie wszystkich parafii. Głos Pasterza naszej Diecezji i Jego błogosławieństwo będą wielką zachętą i bodźcem dla wszystkich katolików do dalszej pracy na niwie charytatywnej.

Św. Wojciech

Święty Wojciech raniutko
zeszedł z nieba cichutko...
zrobił drogi niemało
zanim słonko wyjrzało.
Patrzy Święty radośnie
że to zboże już rośnie,
że na drzewach już pąki,
kwieciem mienią łąki,
że zielenią się krzewy,
że ptaszkowe brzmią śpiewy —
Świat się cały uśmiecha
do świętego Wojciecha.
On — z uśmiechem na twarzy
z każdym chętnie pogwarzy.
Najpierw spotkał bociana:
— Witam, witam mospana.
Czy tęskniłeś za nami
za siedmioma morzami?
A nad modrą rzeczułką
gadał święty z jaskółką:
Czyś, jaskółko ma miła
już gniazdeczko uwiła?
Potem spotkał zające
co skakały po łące:
— Jak się macie, szaraki,
Mróz wam dał się we znaki?
Pogawędził z wiewiórką,
kretem, jeżem, przepiórką,
a wszyscy mu mówili,
jak się z wiosny cieszyli.
Jakże Święty radosny,
że patronem jest wiosny,
że to w polu uciecha
w dzień świętego Wojciecha.

H. W. K.

Gazeta katolicka w każdej rodzinie

Ojciec św. Pius XI powiedział: „Szkoda budować kościoły, zakładać klasztory wszystkie nasze dobre katolickie dzieła są zbyteczne, jeżeli nie umiecie użyć prasy katolickiej" Ktoś powiedział, że gdyby św. Paweł powrócił na ziemię, aby zacząć ponownie apostolat, to niezawodnie zostałby redaktorem jakiegoś wielkiego dziennika katolickiego. „Kto nie lubi czytać, mądrym nie będzie" — jest to pewnik, który nie ulega wątpliwości. Światem rządzą idee, czyli myśli programowe. Te idee, te myśli czerpie ludzkość, a szczególnie jej kierownicy, z książek i pism. Wszelkie ewolucje, czy rewolucje biorą swój początek zwykle także ze słów drukowanych. Współczesne kierunki totalistyczne w swojej propagandzie posługiwały się także literaturą i prasą. Hitler doszedł do władzy właśnie także przez napisaną przez siebie książkę „Mein Kampf".

U nas, wobec małego uświadomienia religijnego, a zwłaszcza w obecnych powojennych, zdemoralizowanych czasach rola katolickiej literatury i prasy jest istotna i zasadnicza.

Jeśli chodzi o prasę katolicką, to tak najgorzej jeszcze nie jest. Najgorsze tylko jest to, że my, katolicy, stanowiący 95% ogółu ludności w Polsce, dotąd nie możemy doczekać się jeszcze ukazywania się pisma codziennego katolickiego. Nadrabiamy więc tę lukę tygodnikami i miesięcznikami katolickimi, które, ku naszej wielkiej radości, stosunkowo nietrudno znajdują gościnność w rodzinach katolickich. Oto przykład:

Jest w diecezji łomżyńskiej parafia Radziłów, licząca 845 rodzin. Otóż do tej parafii przychodzi już katolickich tygodników 375, dwutygodnika dla dzieci „Mały Gość" z Katowic 100 egz. i miesięczników na czele z „Rycerzem" 648. A więc powoli spełnia się postulat, że w każdej rodzinie ma być stałym gościem katolicka tygodniowa gazeta.

Oby we wszystkich parafiach w Polsce mogła rozwinąć się ta szlachetna rywalizacja, aby możliwie najprędzej wszystkie katolickie rodziny mogły być obsługiwane przez katolickie pisma tygodniowe, a daj Boże niebawem i przez codzienne. J. B.

Z życia katolickiego

NIEZWYKŁA MANIFESTACJA RELIGIJNA.

W ostatnią niedzielę Adwentu zebrały się na placu św. Piotra w Rzymie niezliczone rzesze mieszkańców Wiecznego Miasta (tak nazywają Rzym), chcących okazać swą wierność dla Chrystusa, swe przywiązanie do Kościoła i najwyższego Zwierzchnika w Chrześcijaństwie — Papieża. Do zgromadzonych przemawiał Ojciec św. Pius XII, podkreślając konieczność silnej wiary i silnych przekonań religijnych w dzisiejszych czasach.

NIEWYSTARCZAJĄCE UŚWIADOMIENIE RELIGIJNE W ANGLII.

Katolicy w Anglii stanowią zaledwie dziesiątą część ludności; religią zaś przeważającą liczebnie jest chrystianizm ale w formie skażonej, zwanej wyznaniem anglikańskim, będącym odmianą protestantyzmu niemieckiego. Ciekawe obliczenia poczynił admirał angielski, badając uświadomienie religijne młodych Anglików, powołanych do służby wojskowej w marynarce brytyjskiej. Obliczenia te wykazują, że młodzi Anglicy nie posiadają wystarczającej znajomości prawd wiary. Oto bowiem zaledwie dwadzieścia trzy procent poborowych znało poprawny tekst Modlitwy Pańskiej, czterdzieści zaś procent poborowych umiało wypowiedzieć zaledwie początkowe słowa tej modlitwy. Duża część poborowych (80%) nie znała miejsca narodzenia Chrystusa i nie wiedziała, kim był Chrystus (30%).

BUDDYSTA O RELIGII CHRZEŚCIJAŃSKIEJ.

Japończycy są wyznawcami religii pogańskiej, zwanej Buddyzmem i Szyntoizmem. W tym morzu pogańskim znajdujemy również i Chrześcijan, którzy wzrastają liczebnie z dnia na dzień. Piękność i wzniosłość nauki Chrystusa jest tego przyczyną. Nad krzewieniem chrześcijaństwa w Japonii pracują misjonarze katoliccy, a wśród nich i Franciszkanie polscy, którzy mają w tej pracy chrystianizacyjnej — swą złotą kartę. — Naród japoński zbliża się coraz więcej ku chrześcijaństwu, porzucając pogańską martwotę religijną. Świadczą o tym i różne wypowiedzi publiczne japońskich mężów stanu. Oto jedna z nich pochodząca z ust ministra Wataro Nashari, buddysty: „Szyntoizm i buddyzm są religiami martwymi. Jestem przekonany, że naród japoński tęskni za prawdziwą wiarą... Chrześcijaństwo jest jedynym środkiem kojącym, mogącym uratować moralność narodową".

Redakcja i Administracja: Włocławek, ul. Brzeska 4. Tel 11-26. Konto P.K.O. Nr. VI—231. Redaktor: ks. dr W. Mirski.

Przyjmuje w godz. 10—12 z wyjątkiem dni świątecznych. Maszynopisów nie zwraca się.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja codziennie z wyjątkiem dni świątecznych w godz. od 8—12 i od 2—5. W soboty od 8—12.

Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz, poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł., urzędowe, przetargi, nekrologi 1 mm szerokości, 1 szpalta po 5 zł., reklamowe — 10 zł.

Prenumerata z przesyłką pocztową: kwartalna 70 zł., półroczna 130 zł., roczna 250 zł.

Wydawca: Kuria Diecezjalna. E-21169 Drukarnia Diecezjalna, Włocławek, ul. Brzeska 4.